

EUROPEJSKI PRZEGLĄD PRAWA I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

nr **1** (52) styczeń-marzec 2020 r. – Warszawa



EUROPEJSKA
WYŻSZA SZKOŁA
PRAWA I ADMINISTRACJI

EUROPEJSKI PRZEGŁĄD
PRAWA I STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

ISSN-2081-0903

WYDAWCA

Europejska Wyższa Szkoła
Prawa i Administracji,
Warszawa, ul. Okopowa 59

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący

Jerzy J. Wiatr

Członkowie

Andrzej Bierć
Dariusz Czajka
Tadeusz Szymanek
Roman Wieruszewski

REDAKCJA

Sekretarz redakcji

Tadeusz T. Nowacki

Redaktor graficzny

Małgorzata Głuszcak

ADRES

01-043 Warszawa
ul. Okopowa 59
tel. +48 22 619 9011

Od Redakcji

Pierwszy tegoroczny numer naszego kwartalnika kontynuuje dotychczasową politykę redakcji, której istotą jest pozyskiwanie autorów zarówno z EWSPiA, jak i innych uczelni – w tym z zagranicy – reprezentujących ponadto wszystkie pokolenia naukowców. Powracamy też do redakcyjnej koncepcji publikowania części materiałów w językach obcych; w tym numerze są to trzy teksty anglojęzyczne.

Jest to zarazem pierwszy numer w całości przygotowany już po przeniesieniu uczelni do nowej siedziby – z czym wiążemy nadzieję na jeszcze bardziej owocną działalność dydaktyczną i naukową.

| Spis treści

Anton Bebler , European ideas, Brexit and the European Union's future.....	5
Jerzy J. Wiatr , Prawo do samostanowienia: dylematy teorii i praktyka	18
Kamil Spryszak , The Council of Europe approach to the strengthening protection and promotion of civil society space in Europe.....	28
Jerzy Kuciński , Aspekty ilościowe i formalnoprawne uchwalania w okresie VIII kadencji Sejmu ustaw mających za przedmiot problematykę Sądu Najwyższego	46
Bogusław Ochenduszek , Odpowiedzialność państwa w zakresie ustanowienia efektywnych regulacji dotyczących readaptacji skazanych w świetle EKPC	60
Jan Gajewski , „Failed States” phenomenon after Libya. Are we a step closer to a robust definition?	79

Recenzje

Roman Kuźniar, Porządek międzynarodowy: perspektywa ontologiczna (Jerzy J. Wiatr)	85
Kamil Spryszak, Wpływ „miękkiego prawa” organizacji międzynarodowych na zmiany norm konstytucyjnych w wybranych państwach Europy (Jerzy J. Wiatr)	88

Jerzy J. Wiatr

Prawo do samostanowienia: dylematy teorii i praktyka

Prawo do samostanowienia, traktowane dziś jako jedna z podstaw ładu międzynarodowego, ma za sobą krótką – niewiele ponad sto lat liczącą – historię. Zawiera także kilka trudnych do uniknięcia pułapek, skutkiem których jego zastosowanie w praktyce państw napotyka poważne trudności. Tym bardziej więc warto podejmować na jego temat dyskusję.

Formowanie się koncepcji

Zasada samostanowienia narodowego wyrasta z doktryny suwerenności, ale nie jest ani jej organiczną częścią, ani jedyną logicznie możliwą konsekwencją. Koncepcja suwerenności zrodziła się w Europie XVII wieku jako wyraz sprzeciwu wobec dotychczasowej idei jedności chrześcijańskiej

wspólnoty państw połączonej zwierzchni-
mi autorytetami papieża i cesarza (Repub-
blica Christiana). Stopniowe odchodzenie
od tej idei wynikało z faktycznego wzrostu
samodzielności niektórych monarchów
(zwłaszcza francuskich) a przede wszystkim
z kryzysu, jakim dla zachodniego chrześci-
jaństwa stała się reformacja (Jackson 2011).
Kończący wojnę trzydziestoletnią (1618–
1648) pokój westfalski usankcjonował na
kilka stuleci zasadę pełnej suwerenności
władców (Kubiak 2007). Oznaczało to mię-
dzy innymi absolutny zakaz mieszania się do
spraw wewnętrznych suwerennego państwa
przez czynniki wobec niego zewnętrzne.
Ślad tego znajdujemy jeszcze w procesie na-
zistowskich zbrodniarzy wojennych w No-
rymberdze, gdzie akt oskarżenia obejmował
wyłącznie działania Trzeciej Rzeszy wobec
państw i obywateli obcych, a pozostawiał na
boku odpowiedzialność za zbrodnie popeł-
nione wobec obywateli Trzeciej Rzeszy.

Tak rozumiana suwerenność nie tylko nie zakładała prawa obywateli do decydowania, w którym państwie pragną żyć, ale wręcz logicznie prawo to wykluczała. Sankcjonując bowiem suwerenną władzę państwa, nie zostawiała pola dla ograniczenia tej suwerenności przez prawo poddanych do wyboru przynależności państwowej.

To ostatnie rodzić się miało w procesie kształtowania się demokratycznej zasady, zgodnie z którą suwerenem jest naród (a nie władca) – uprawniony do decydowania o tym, kto ma nim rządzić. Ta rewolucyjna zasada rodziła się stopniowo, przede wszystkim w doktrynie umowy społecznej Johna Locke’a, a zwłaszcza w jej radykalnej wersji sformułowanej przez Jana Jakuba Rousseau. Idea umowy społecznej w jej pierwotnej postaci odnosiła się jednak do relacji między poddanymi a władcą w ramach państwa – i nie miała zastosowania do kwestii, jakiego państwa obywatelami chcieliby być ci pierwsi.

Amerykańska Deklaracja Niepodległości (4 lipca 1776) zaczyna się od słów „We the People”, tłumaczonych jako „My, Naród”. Czy jednak autorzy tej deklaracji postrzegali zbiorowość mieszkańców buntujących się kolonii jako naród? Czy już wtedy istniał naród amerykański, czy też zaczynał się dopiero rodzić? Wydaje mi się, że Deklaracja Niepodległości wpisywała się w osiemnastowieczną koncepcję umowy społecznej, pogwałconej przez brytyjską monarchię, co dawało trzynastu koloniom prawo do buntu. Uformowanie się narodu było raczej konsekwencją niż przesłanką tego procesu.

W wieku XIX walka o niepodległość i zjednoczenie podzielonych narodów (polskiego, włoskiego) wprowadziła do dyskursu międzynarodowego prawo obywateli do decydowania o ich przynależności państwowej. Choć z perspektywy późniejszej prawo to jawi się jako oczywiste, bynajmniej nie było takim w oczach ludzi wieku dziewiętnastego. Ład kongresu wiedeńskiego opierał się na zasadzie legitymizmu, nie do pogodzenia z prawem poddanych do wypowiedzenia posłuszeństwa prawowitemu władcy. To głównie dlatego kolejne polskie powstania napotykały na mur obojętności potęg europejskich.

Idea samostanowienia rodziła się powoli w kręgach radykalnych, zwłaszcza socjalistycznych. To Druga Międzynarodówka wpisała to prawo (na kongresie w Londynie w 1896 roku) do programu socjalistycznego, nie precyzując zresztą, komu prawo to miałyby przysługiwać i w jakich formach miałyby być realizowane. Państwa ówczesne – i to niezależnie od ich ustroju wewnętrznego – prawa tego nie akceptowały.

Dopiero wojna 1914–1918 przyniosła w tym względzie przełom. Zdobywając władzę w Rosji bolszewicy zadeklarowali uznanie dla zasady samostanowienia narodowego jako podstawy polityki nowego państwa. To, że zasadę tę sami wkrótce pogwałcili (nieudaną próbą ustanowienia w Polsce władzy komunistycznej w 1920 roku, narzuceniem takiej władzy Gruzji w 1922 roku) nie zmienia faktu, że rosyjska deklaracja stworzyła pewien fakt polityczny, nad którym trudno było przejść do porządku. Ogłoszony 8 stycznia 1918

roku program wojenny Woodrowa Wilsona zawierał prawo mniejszości narodowych w państwach wielonarodowych (w szczególności w monarchii austro-węgierskiej) do stworzenia własnych państw „w granicach etnicznych, co zostało uznane za prawo narodów do samostanowienia” (De Conde 1995, s. 16). Wilsonowska zasada samostanowienia miała jednak niewątpliwe luki. *Explicite* nie odnosiła się do kolonii, gdyż amerykański prezydent zapowiadał międzynarodowe porozumienie w sprawie podziału kolonii. Nie odnosiła się także do takich narodów europejskich, które znajdowały się pod obcym panowaniem, jeśli nie było to panowanie państw, z którymi USA znalazły się w stanie wojny (Austro-Węgier, Niemiec). Ład powojenny był tylko w części oparty na rozwiązaniach opartych na prawie do samostanowienia. Dotyczyło to zwłaszcza plebiscytów mających określić przebieg granicy polsko-niemieckiej na Śląsku i w południowej części ówczesnych Prus Wschodnich. Stworzona z inspiracji Wilsona Liga Narodów nie podjęła działań zmierzających do realizacji prawa narodów do samostanowienia. Niepodległość Irlandii została wywalczona zbrojnie, a nie zdobyta w gabinetach prawników i polityków.

Z kolei druga wojna światowa i powstanie w jej wyniku Organizacji Narodów Zjednoczonych przyniosły przełom w prawnym rozumieniu tego zagadnienia. Karta Narodów Zjednoczonych traktuje prawo do samostanowienia jako jedno z podstawowych praw, stanowiących jedną z zasad powojennego ładu międzynarodowego (Perkowski 2001, Żbikowski 2015). Późniejsze dokumenty ONZ – deklaracja o likwidacji panowania kolonialnego

(1960) i Karta praw podstawowych (1970) – umacniały ten kierunek myślenia i działania. Z drugiej jednak strony powojenny podział świata na strefy wpływu supermocarstw skutkował ograniczeniem suwerenności państw Europy Środkowo-Wschodniej uzależnionych od ZSRR, a także prowadzeniem przez oba wielkie mocarstwa interwencji zbrojnych naruszających suwerenne prawa innych państw.

Dekolonizacja zrodziła szereg problemów politycznych. Część z nich wynikała z tego, że podlegające procesowi dekolonizacji terytoria nader często nie stanowiły spójnych obszarów ‘narodowych’, lecz zamieszkiwane były przez ludy niewiele mające ze sobą wspólnego – poza rzecz prostą tym, że znajdowały się pod obcym panowaniem. Przyznanie niepodległości koloniom (już 17 w 1960 roku, a następnie wielu innym) nie oznaczało realizacji zasady samostanowienia, gdyż mieszkańcy kolonii nie mieli jakiegokolwiek wpływu na to, w jakich granicach mają powstać ich nowe państwa. Dodatkowo pojawił się problem niewielkich enklaw kolonialnych, których dalszy los zależał nie tyle od woli mieszkańców, co od relacji z państwem, u boku którego enklawy te istniały lub – jak Gibraltar – nadal istnieją (Tyranowski 1988).

Proces integracji europejskiej spowodował konieczność przemyślenia koncepcji samostanowienia i suwerenności. U podstaw tego procesu leżą suwerenne decyzje państw członkowskich podejmowane zgodnie z wolą ich obywateli, a więc z pełnym poszanowaniem prawa do samostanowienia. Opuszczenie Unii Europejskiej przez Zjednoczone Królestwo (brexit) w wyniku referendum 2016 roku potwierdza tę oczy-

wistą prawdę, że Unia jest dobrowolnym związkiem wolnych narodów, powstałym i funkcjonującym na podstawie swobodnie wyrażonej woli jej obywateli.

Upadek systemów państwowego socjalizmu w Europie przyniósł rozpad dwóch wielonarodowych federacji (Związku Radzieckiego i Jugosławii), a także pokojowe rozwiązanie federacyjnej Czechosłowacji. Demontaż tych federacji ponownie ujawnił skalę problemów związanych z realizacją prawa do samostanowienia.

W ostatnich latach jesteśmy świadkami ożywienia tendencji do realizacji prawa do samostanowienia w drodze secesji aspirujących do niezawisłości regionów, zwłaszcza Katalonii i Szkocji (Kluza 2016, Liebhart 2018, Wiatr 2018). W połączeniu z innymi, dawniej istniejącymi problemami oznacza to konieczność ponownego przemyślenia koncepcji samostanowienia i form realizacji tej zasady.

Naród – problemy definicyjne

Podmiotem uprawnionym do samostanowienia jest naród. Ta pozornie prosta formuła nasuwa jednak podstawowe pytanie: czym jest naród?

Zajmując się przed ponad półwieczem tym zagadnieniem, zwracałem uwagę na wieloznaczność pojęcia narodu występującą nie tylko w teorii, ale także w myśleniu potocznym i w koncepcjach politycznych (Wiatr 1969). Niektórych autorów prowadzi to do uznania narodu za zbiorowość wyobrażoną, której samo istnienie jest konsekwencją pewnego sposobu widzenia rzeczywistości (Anderson 1997, Kilias 2004). Jest to ciekawe

uproszczenie, ale jednak uproszczenie złożonego zagadnienia. Nie da się zaprzeczyć, że naród nie może istnieć bez pewnego sposobu wyobrażenia własnego istnienia. Gdyby nikt nie uważał się za Polaka, Francuza czy Niemca, nie byłoby tych narodów w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa. Socjologiczny problem polega jednak na tym, gdzie tkwią źródła przekonania, że jesteśmy narodem – tym właśnie, a nie jakimś innym.

W obszernej literaturze przedmiotu wyróżnić można trzy podstawowe kierunki, w jakich idą definicje narodu.

Pierwszy z nich odwołuje się do kategorii genetycznych: rasy, pochodzenia, wspólnoty krwi. Aczkolwiek w świetle coraz bogatszej wiedzy z zakresu genetyki przekonanie o rasowej tożsamości narodu należy uznać za mit pseudonaukowy, to jednak utrzymuje się on w myśleniu potocznym i przenika do ideologii politycznych skrajnej, nacjonalistycznej prawicy.

Drugi sposób postrzegania narodu odwołuje się do wspólnych wartości kultury, wśród których język zajmuje bardzo poważne miejsce, choć nie jest obecnie (w odróżnieniu od poglądów dawniejszych) postrzegany jako warunek niezbędny istnienia wspólnoty narodowej. W socjologii polskiej kierunek ten tradycyjnie miał zawsze uprzywilejowane miejsce, a praca Floriana Znanieckiego o narodach współczesnych stanowi w skali światowej klasyczny wykład tego stanowiska (Znaniecki 1990). Podstawową słabością takiego sposobu definiowania narodu jest brak ostrych kryteriów pozwalających odróżnić naród od innych, niebędących narodami wspólnot etnicznych. Często bywa też tak, że

daleko idąca asymilacja kulturowa (w tym utracenie własnego języka) nie oznacza zaniku narodu. Irlandczycy po czterech stuleciach panowania brytyjskiego posługują się (w przeważającej większości) językiem angielskim, co nie przeszkodziło im w skutecznym dobijaniu się o prawo do niepodległości.

Trzeci sposób postrzegania narodu odwołuje się do kategorii politycznej, jaką jest wola zbiorowa. Tak właśnie zdefiniował naród Ernest Renan (1823–1892) w klasycznym już wykładzie wygłoszonym na Sorbonie w 1882 roku (Renan 1996). Dla francuskiego filozofa o byciu narodem decyduje wola zbiorowa, gotowość wspólnego działania. Max Weber (1864–1920) poszedł tą samą drogą, traktując naród jako wspólnotę, która dąży do ukonstytuowania się we własnym państwie (Weber 1946, s. 172). Takie rozumienie narodu pozwala dostrzec różnicę między narodem a innymi zbiorowościami etnicznymi, a także uchwycić moment dziejowy, w którym zbiorowość niebędąca dotychczas narodem – staje się nim.

Uważam to trzecie rozwiązanie za najbardziej owocne w rozważaniu współczesnych problemów narodowych. Jesteśmy świadkami rodzenia się aspiracji narodowych, których nie było – przynajmniej w tej skali – w poprzednich pokoleniach. Problem Katalonii, a ostatnio także problem Szkocji stanowią najbardziej doniosłe przykłady rodzenia się narodowych aspiracji do samostanowienia tam, gdzie albo ich nie było, albo (jak w wypadku Katalonii) były znacznie słabsze (Liebhart 2018, Wiatr 2018).

Definiowanie narodu przez odwołanie do woli politycznej i do aspiracji państwowych prowadzi do

swego rodzaju tautologii. Prawo do samostanowienia przysługuje narodom, a narody definiowane są jako zbiorowości dążące do samodzielnego decydowania o własnym losie, a więc właśnie do samostanowienia. Istnieje jednak dość prosty sposób wyjścia z tej pozornej pułapki terminologicznej. O tym bowiem, że jakaś zbiorowość jest narodem, decyduje uporczywe, długotrwałe dążenie do samostanowienia. Właśnie trwałość takiego dążenia, gotowość ponoszenia ofiar dla jego realizacji stanowi kryterium pozwalające rozpoznać pojawienie się narodu. Na przełomie wieków XIX i XX dotyczyło to szeregu narodów wschodnioeuropejskich, obecnie zaś występuje w niektórych regionach Europy Zachodniej.

Samostanowienie narodowe a nienaruszalność granic państwowych

Akceptacja zasady samostanowienia narodowego rodzi pytanie, jak realizacja tej zasady ma się do innej zasady prawa międzynarodowego, jaką jest nienaruszalność granic państwowych. Zasada ta wynika zarówno z Karty Narodów Zjednoczonych, jak i z Aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (Helsinki 1975). Oznacza ona z pewnością to, że żadnemu państwu nie wolno wymuszać na innym państwie zmian terytorialnych. W świetle tej zasady niedopuszczalna była zarówno interwencja międzynarodowa wymuszająca oderwanie Kosowa od Serbii, jak i rosyjska interwencja powodująca oderwanie Krymu od Ukrainy (i jego wcie-

lenie do Federacji Rosyjskiej). Podobieństwo obu tych sytuacji polega nie tylko na tym, że zmiana granicy dokonała się wbrew woli państwa zmianą tą dotkniętego (Serbii, Ukrainy), ale także na tym, że w obu wypadkach zmiana ta odpowiadała dążeniom większości mieszkańców oderwanego terytorium (Bebler 2015, ss. 151–169 i 189–207). W pewnym sensie podobna sytuacja zaistniała, gdy w 1974 roku Turcja – interweniując wojskowo na Cyprze (w reakcji na przewrót dokonany przez nacjonalistów greckich) – doprowadziła do powstania Tureckiej Republiki Północnego Cypru, nieuznawanej przez inne państwa, ale stanowiącej trwały element tamtejszej geografii politycznej.

W tych trzech sytuacjach zmiana polityczna została dokonana z użyciem siły zbrojnej, przy raczej problematycznym uzasadnieniu prawnym. Turcja mogła wprowadzić powołać się na wynikające z porozumień zurysko-londyńskich (1960) jej kompetencje jako jednego z trzech państw (obok Grecji i Zjednoczonego Królestwa) uprawnionych do podjęcia działań na rzecz ochrony zagrożonego status quo na Cyprze, ale nie dawało jej to prawa do dokonania trwałego podziału wyspy. Stany Zjednoczone i ich sojusznicy z NATO mogli powołać się w wypadku Kosowa na zasadę interwencji humanitarnej, ale z zasady tej nie wynikało prawo do trwałego oderwania Kosowa od Serbii. W wypadku rosyjskiej aneksji Krymu jedynym deklarowanym uzasadnieniem była wola mieszkańców. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Kosowem przez większość państw należących do ONZ w pewnym sensie usankcjonowało konsekwencji interwencji, co nie ma miejsca w odniesieniu do dwóch pozostałych sytuacji. Pozostaje jednak faktem, że prawo międzynarodowe okazało się bezsilne.

Przestrzeganie zasady nienaruszalności granic nie może jednak zamykać drogi do realizowania prawa do samostanowienia w drodze procesu wewnętrznego, bez udziału państw obcych. Proces ten polegać powinien na działaniach prowadzonych metodami pokojowymi, a w razie ich nieskuteczności pojawić się może zagrożenie radykalizacją i przejściem do walki zbrojnej. Terroryzm (na przykład baskijski w Hiszpanii) jest groźnym przypomnieniem, do jakich konsekwencji prowadzić może nieustępliwość władz państwowych wobec narodowych aspiracji regionalnej mniejszości. O ile prawo międzynarodowe zabrania państwom trzecim ingerowania w wewnętrzne sprawy państwa dotkniętego secesjonistycznymi dążeniami narodowej mniejszości, o tyle nic nie stoi na przeszkodzie, by udzielały one politycznej i prawnej pomocy obu stronom w dochodzeniu do obopólnie akceptowalnego kompromisu.

Jednym z wariantów takiego kompromisu może być wprowadzenie rozwiązań ustrojowych zmieniających sposób funkcjonowania instytucji demokratycznych – tak by mogły one służyć kompromisowi narodowemu. Holendersko-amerykański politolog Arend Lijphart sformułował przed laty koncepcję „demokracji konsensualnej” jako sposobu zagwarantowania praw mniejszości narodowych w ramach państwa demokratycznego w drodze odejścia od zasady zwykłych rządów większości (Lijphart 1977, 1984). Jest to rozwiązanie trudne i wymagające od wszystkich stron umiaru.

Powodzenie „konsensualnej demokracji” w Belgii można tu skonfrontować z jej fiaskiem w Republice Cypru. Nie ma jednak innej niż kompromis drogi do trwałego pogodzenia aspiracji narodowych mniejszości z utrzymaniem jedności państwa.

Referendum jako droga do rozwiązania problemu samostanowienia

Odwołanie się bezpośrednio do woli obywateli w postaci referendum stanowi najbardziej oczywistą, choć niepozbawioną komplikacji drogę do samostanowienia. Wynik referendum stanowi bowiem najbardziej jednoznaczny dowód woli obywateli. Nie oznacza to jednak, by instytucja referendum wolna była od poważnych komplikacji.

Mój zmarły kilka lat temu przyjaciel Jean Laponce (1925–2016) przeprowadził najpełniejszą w literaturze światowej analizę roli referendum w regulowaniu problemów związanych z suwerennością (Laponce 2010). Analizą tą objął 190 głosowań przeprowadzonych w latach 1791–2009, poczynawszy od pierwszego referendum w Avignonie dotyczącego przeniesienia Stolicy Apostolskiej do Francji (24 lipca 1791). Analizowane przez kanadyjskiego uczonego referenda dotyczyły trzech obszarów: zmiany przynależności państwowej określonego terytorium, niepodległości oraz przystąpienia do Unii Europejskiej, a więc przekazania części kompetencji suwerennego państwa tej organizacji międzynarodowej. W konkluzjach zamykających książkę Laponce wyraził optymistyczną ocenę referendum jako najlepszej metody realizacji prawa do samostanowienia.

Inna jednak sprawą są polityczne i prawne komplikacje związane z tą drogą realizacji prawa do samostanowienia. Nie-

dawne doświadczenia Szkocji i Katalonii dobrze ilustrują te problemy.

Doświadczenie Szkocji jest pouczające zarówno z uwagi na pozytywną rolę odegraną przez referendum 2014 roku w utrzymaniu członkostwa tego państwa w Zjednoczonym Królestwie, jak i z uwagi na komplikacje powstałe, gdy dwa lata później inne referendum – tym razem w skali całego Królestwa – przyniosło decyzję o wyjściu z Unii Europejskiej. Zwolennicy niepodległości Szkocji, którzy w 2014 przegrali w stosunku 45:55, uzyskali poważny argument na rzecz ponownego referendum. Zmieniły się bowiem, ich zdaniem, ważne dla podejmowanej decyzji okoliczności. W 2014 Szkoci głosujący za pozostaniem w Zjednoczonym Królestwie opowiadali się zarazem za dalszym pozostawianiem w Unii Europejskiej. Dwa lata później wyborcy szkoccy (w odróżnieniu od angielskich i walijskich) zdecydowanie opowiedzieli się przeciw wyjściu z Unii Europejskiej, ale zostali przegłosowani. Dali wyraz swej frustracji, udzielając bardzo silnego mandatu Szkockiej Partii Narodowej w przyspieszonych wyborach do parlamentu brytyjskiego w grudniu 2019 roku. Pierwsza reakcja rządu Borisa Johnsona na postulat nowego referendum była negatywna, ale czas pokaże, czy w warunkach brexitu możliwe będzie skuteczne przeciwstawianie się dążeniom Szkotów do pozostania w Unii. Nie ulega jednak wątpliwości, że ich prawo do sa-

mostanowienia obejmuje także prawo do zachowania członkostwa w UE – nawet w warunkach, gdy z członkostwa tego zrezygnowali ich angielscy sąsiedzi.

Kazus Katalonii jest bardziej skomplikowany, zwłaszcza pod względem prawnym. Region ten o wyraźnie zaznaczonej odrębności kulturowej (odrębny od hiszpańskiego język) zaczął przejawiać tendencje niepodległościowe już w początkach XX wieku. W 1914 ustanowiono *quasi*-niepodległe państwo katalońskie (Mancomunitat de Catalunya), stłumione przez rząd centralny w 1925 roku. W 1831 roku, po obaleniu dyktatury wojskowej, rząd republikański nadał Katalonii daleko idącą autonomię, a w 1934 roku kataloński premier Lluís Companys proklamował Republikę Katalońską, co skutkowało usunięciem go z urzędu oraz czasowym zawieszeniem autonomii regionu. Po klęsce republikanów w wojnie domowej 1936–1939 reżym generalissimusa Franco zniósł całkowicie autonomię Katalonii i surowo prześladował jej rzeczników. Śmierć dyktatora (1975) otworzyła drogę do negocjowanej demokratyzacji Hiszpanii i do przywrócenia (1978) autonomii Katalonii. W 2012 roku ugrupowania domagające się niepodległości Katalonii zdobyły, niewielką zresztą, większość w katalońskim parlamencie, który 23 stycznia 2013 uchwalił Deklarację Niepodległości. Otworzyło to przewlekły konflikt z władzami centralnymi, którego apogeum przypadło na rok 2017, gdy władze Katalonii przeprowadziły referendum (wygrane przez zwolenników niepodległości, ale uznane za nielegalne przez sąd najwyższy w Madrycie). Ogłoszona 27 października 2017 deklaracja niepodległości spowodowała zawieszenie przez rząd

autonomii Katalonii, uwięzienie, a następnie proces przywódców katalońskich (skazanych na wieloletnie więzienie), co jednak nie zakończyło kryzysu. W kolejnych wyborach (regionalnych oraz w 2019 roku ogólnokrajowych) partie opowiadające się za niepodległością Katalonii uzyskiwały większość głosów, a ich znaczenie w polityce hiszpańskiej wzrosło w wyniku rozbitcia politycznego – powodującego, że poparcie Katalończyków stało się niezbędne dla utworzenia centrolewicowej większości parlamentarnej.

Problemem konstytucyjnym jest przyjęcie w konstytucji Hiszpanii zasady, że sprawa ewentualnej secesji musiałaby być rozstrzygnięta w referendum ogólnokrajowym, a więc uzależnia realizację prawa Katalończyków do samostanowienia od woli hiszpańskiej większości. Bez zmiany tej zasady referendum katalońskie pozbawione jest mocy prawnej, a tym samym prawo Katalonii do samostanowienia zawisa w próżni.

Oba przytoczone tu przykłady świadczą o tym, że referendum, choć w wielu wypadkach skuteczne, nie stanowi uniwersalnego rozwiązania.

Konkluzje

Czy jednak takie rozwiązanie jest możliwe? Historia pokazuje, że wielkie, z pozoru nierozwiązywalne konflikty wokół prawa do samostanowienia bywały rozwiązywane w warunkach wielkich kryzysów, na przykład w wyniku pierwszej wojny światowej lub upadku systemów komunistycznych w Europie. Czekanie na wielki kryzys nie jest jednak jedyną możliwą strategią. Alternatywą jest żmudne poszu-

kiwanie kompromisu na gruncie wspólnie akceptowanych norm demokratycznego państwa prawa. Poszukiwanie takiego kompromisu musi uwzględniać istnienie roz-

bieżnych interesów i wartości, co jednak nie powinno skłaniać do rezygnacji. Alternatywa jest bowiem wyraźna: kompromis lub walka, porozumienie lub wrogość.

LITERATURA CYTOWANA:

- Anderson Benedict (1997), *Wspólnoty wyobrażone*, Kraków-Warszawa: Znak i Fundacja im. Steafana Batorego
- Bebler Anton, red. (2015), *"Frozen Conflicts" in Europe*, Opladen-Berlin-Toronto: Barbara Budrich Publishers
- De Conde Aleksander (1995), *Woodrow Wilson i amerykańska polityka zagraniczna* [w:] Andrzej Bartnicki i Zbigniew Kwiecień, red., *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, 1917–1945*, tom 4, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN ss. 4–32
- Jackson Robert (2011), *Suverenność: ewolucja idei*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Kilias Jarosław (2004), *Wspólnota abstrakcyjna: zarys socjologii narodu*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN
- Kluza Jan (2016), *Prawo do samostanowienia w świetle integracji europejskiej*, Chorzowskie Studia Polityczne, nr 12, ss. 127-139
- Kubiak Hieronim (2007), *U progu ery postwestfalskiej: szkice z teorii narodu*, Kraków: Universitas
- Laponce Jean (2010), *Le referendum et souverainete: comparaisons, critiques et commentaires*, Quebec: Presse de Universite Laval
- Liebhart Karin (2018), *Secession Conflicts in the EU – Spain and United Kingdom by Comparison*, *Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych*, nr 2(41), ss. 23–34
- Lijphart Arend (1977), *Democracy in Plural Societies: A Comparative Exploration*, New Haven: Yale University Press
- Lijphart Arend (1984), *Democratic Patterns in Majoritarian and Consensus Government in Twenty-one Countries*, New Haven: Yale University Press
- Perkowski Maciej (2001), *Samostanowienie narodowe w prawie międzynarodowym*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN
- Renan Ernest (1996), *Qu'est-ce qu'une nations et autres ecrits politiques*, Paris: Imprimerie Nationale
- Tyranowski Jerzy (1988), *Zagadnienie reintegracji terytorium państwa a prawo ludu do samostanowienia*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, rok I, nr 1, ss. 1–20
- Weber Max (1946), *Essays in Sociology*, New York: Routledge [red. H.H. Gerth i C. Wright Mills]
- Wiatr Jerzy J. (1969), *Naród i państwo: socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Warszawa: Książka i Wiedza
- Wiatr Jerzy J. (2018), *Regional autonomy and co-operation in the era of self-determination*, *Europejski przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych*, nr 2(41), ss. 11-22
- Znaniński Florian (1990), *Współczesne narody*, Warszawa: PWN [pierwsze wydanie amerykańskie 1952]

Żbikowski Wawrzyniec (2015), *Samostanowienie narodów w prawie międzynarodowym*, Zeszyty Studenckich Kół Naukowych WPIA UAM, nr 5, ss. 237–256

Abstract

The Right to Self-determination: dilemmas of theory and practice

The concept of national self-determination has its roots in the idea of social contract and entered political discourse in the XIX century. To the level of one of the principles of international law it was elevated by US President Woodrow Wilson (1918) and by the Charter of United Nations (1945). Theoretical problems linked to this principle include: (1) the concept of a nation – cultural versus political, (2) the relation of the principle of national self-determination to the principle of respecting territorial integrity of sovereign states, and (3) the applicability of the referendum in the process of self-determination.

Piszą w numerze:

Anton Bebler – dr hab., em. profesor zw. Uniwersytetu w Lublanie oraz profesor zagraniczny EWSPiA, b. ambasador Słowenii przy ONZ.

Jan Gajewski – absolwent EWSPiA, doktorant Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie.

Jerzy Kuciński – dr hab., em. profesor zw. nauk politycznych.

Bogusław Ochenduszek – absolwent EWSPiA, doktorant INP PAN.

Kamil Spryszak – dr nauk prawnych, adiunkt w Zakładzie Prawa Konstytucyjnego, Europejskiego i Międzynarodowego Publicznego na Wydziale Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; k.spryszak@onet.pl; ORCID ID: 0000-0002-3318-3742.

Jerzy J. Wiatr – prof. zw. dr hab. nauk humanistycznych, socjolog i politolog, b. minister edukacji narodowej (1996–1997), rektor honorowy EWSPiA.

Informacje dla autorów

Na łamach „Europejskiego Przeglądu Prawa i Stosunków Międzynarodowych” prezentujemy teksty z różnych dziedzin. Jest to – co oczywiste, zważywszy afiliację periodyku – prawo, lecz także nauka o polityce, administracja i zarządzanie, socjologia, filozofia i historia. Poza odzwierciedleniem zmieniającego się profilu EWSPiA taka interdyscyplinarność wynika również z żywotnego zainteresowania związkami między naukami społecznymi oraz ich wzajemnym oddziaływaniem. Trzon tekstów stanowią artykuły naukowe (pisane zarówno przez teoretyków, jak i praktyków – w tym zwłaszcza praktyków prawa), glosy, przeglądy orzecznictwa, przede wszystkim europejskiego, recenzje wybranych książek; zamieszczamy też teksty o charakterze informacyjnym lub sprawozdawczym.

W redakcji EPPiSM obowiązują następujące zasady:

- 1) zgoda Autora na opublikowanie tekstu w EPPiSM obejmuje wersję drukowaną kwartalnika, którą uznaje się za podstawową, oraz jego wersję elektroniczną.
- 2) artykuł powinien być przesłany drogą elektroniczną pod adresem e-mail: ewspa.kwartalnik.eppism@gmail.com; istnieje też możliwość przesłania artykułu drogą pocztową (pod adresem: ul. Okopowa 59, 01-043 Warszawa) – z zapisaną na odczytywalnym nośniku wersją elektroniczną oraz z papierowym, jednostronnym wydrukiem.
- 3) redakcja nie ogranicza z góry objętości nadsyłanych artykułów naukowych, ale w wypadku dłuższego tekstu zastrzega sobie prawo zaproponowania Autorowi skrótów lub podzielenia go na części. Bez względu na objętość po przyjęciu tekstu do opublikowania redakcji przysługuje także prawo opracowania redakcyjnego, graficznego, językowego itp.
- 4) do każdego artykułu naukowego należy dodać tytuł w języku angielskim, streszczenie w językach angielskim i polskim oraz pojęcia kluczowe (po angielsku i po polsku), a ponadto informację o jego autorze lub autorach (status naukowy, zawodowy, adres poczty elektronicznej, telefon itp.) oraz oświadczenie, że tekst nie został dotychczas nigdzie opublikowany, a redakcja EPPiSM nabywa na wyłączność prawo do jego publikacji. W szczególnych wypadkach redakcja może przetłumaczyć streszczenie na język angielski we własnym zakresie, ale wówczas bezwzględnie wymaga się od Autora dostarczenia co najmniej streszczenia w języku polskim oraz (jeśli istnieje) w innym języku obcym poza angielskim – francuskim, niemieckim, rosyjskim, hiszpańskim lub włoskim. W razie przywoływania w tekście publikacji elektronicznych oprócz autora i tytułu należy podać adres strony internetowej wraz z datą dostępu.

- 5) obecnie wszystkie teksty przesyłane do redakcji są poddawane procedurze anonimowych (*double-blind*) recenzji – również zewnętrznych – zgodnych z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wynik recenzji jest podstawową przesłanką skierowania tekstu do druku.
- 6) przesłane teksty są ponadto badane pod kątem autorskiej rzetelności; w przypadku stwierdzenia jej naruszenia – m.in. w postaci *ghostwriting*, *guest authorship* – materiał nie będzie dopuszczony do publikacji.

Cena detal. – 30 zł (z 8% VAT) • nr indeksu 388602

